

# Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Aniołów Stróżów.  
Jutro: Kandyda mecz.  
Pojutrze: Fr. Serafickiego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 5 58 zachód 5 42.  
Jutro „ „ 5 59 „ 5 40.  
Pojutrze wschód księżycy.

**Na nowy kwartał** można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« zapisywać na wszystkich pocztach, lub u listowych po wsiach.

Kto się z zapisaniem Gazety opóźnił, niech ją teraz jeszcze zapisze, a prześlemy mu wyszłe numera na żądanie **bezpłatnie** pod opaską.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje kwartalnie w eskpedycyi 80 fen., na wszystkich pocztach lub u listowego 1 markę.

Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

## Zakończenie jubileuszu świętego Wojciecha.

Czytamy w »Przewodniku katolickim«:

Na zakończenie jubileuszu męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, odbędą się znowu w katedrze gnieźnieńskiej uroczystości jubileuszowe od 13 do 20 października. Jak bowiem czytelnikom wiadomo, czas jubileuszowy miał trwać od 25 kwietnia, aż do 20 października, na który to dzień przypada uroczystość Przeniesienia zwłok św. Wojciecha do Gniezna.

Ostatni ten tydzień jubileuszowy połączony będzie z łaski Stolicy św. z odpustym zupełnym dla tych wszystkich, którzy z modlitwą pospieszą do grobu św. Męczennika i tam przyjąwszy Sakramenta świętego, pomodlą się na intencją Ojca świętego.

Pamiętają łaskawi czytelnicy, jakie niezatarte wrażenie zostawiały w sercach wiernych owe dni łaski i miłosierdzia, w których Pan Bóg zapewne chętniej za pośrednictwem naszego św. Patrona przychylił się do prośb naszych. Wiedzą też wszyscy, jak bardzo potrzebujemy w tych ciężkich czasach potężnego orędownictwa świętych sług Pańskich, a mianowicie tych, którzy tam u tronu Pańskiego, jak Jeremiasz prorok modlą się wiele »za lud swój i za Jeruzalem miasto święte jego«, za ten lud, dla którego tu na ziemi wszystko poświęcili i nie wachali się z życia swego złożyć ofiarę.

Dla tego nie leńmy się w tych dniach, »które uczynił Pan«. Spieszmy, komu tylko czas, zdrowie i siły pozwolą, do świętych zwłok naszego Patrona, tam błagajmy z pokorą i ufnością aby nam Bóg był miłosiernym i lepsze zesłał czasy.

Uroczystości w katedrze gnieźnieńskiej rozpoczną się w środę, dnia 13 października, a zakończą się procesją z głową św. Wojciecha, w środę dnia 20 października.

W niedzielę, przypadającą w tym tygodniu jubileuszowym, tj. dnia 17 października, odprawi najprzew. ks. Arcybiskup uroczystą sumę pontyfikalną w Trzemesznie, gdzie znajduje się także cenna relikwia św. Wojciecha, ręką przec owywana w relikwiarzu świątyni trzemeszeńskiej.

Pielgrzymki zbiorowe powinny wcześniej porozumieć się z Przewielebnym ks. radcą i proboszczem Sołtyśńskim w Gnieźnie, celem załatwienia wszystkich ku temu potrzebnych formalności.

## Co słyhać w świecie?

**Niemcy.** W różnych pismach niemieckich obiegała uporeczywie wiadomość, że rząd rosyjski zamierza wydać zakaz wywozu zboża do Niemiec. Tymczasem berliński »Local-Anzeiger« dowiaduje się, jak powiada, z wiarogodnej strony, że wiadomość ta jest bezpodstawną.

— Z pobytu cesarza w Rominten. Królewiecka »Hartungsche Ztg.« pisze, że jeleni obecnie ani nie widać, ani nie słyhać. Urzędnicy leśni, tropiący za zwierzyną, nie mogą napotkać na jelenia. Mimo to cesarz codziennie wcześniej rano wychodzi na polowanie, a nawet polował w niedzielę.

— Z Berlina nadechodzą znowu rozmaite wieści o powiększeniu podatków na potrzeby wojska i marynarki. Etat dla marynarki ma być z góry na 7 lat ustanowiony. Gazety niemieckie potrzęsają głowami.

— Kto może znać wszystkie prawa i przepisy policyjne! Gazety berlińskie donoszą: W Baden Baden zapisał urzędnik policyjny dwóch gości kąpielowych jako świadków przeciwko pewnemu właścicielowi składu kwiatów, który w niedzielę w niedozwolonym czasie sprzedawał kwiaty owym dwóm gościom. Jeden z gości wylegitymował się jako nadburmistrz Stutgardu, Rümelin, a drugi jako kanclerz Rzeszy niemieckiej, książę Hohenlohe.

— W Kilonii odbyła się w sobotę uroczystość spuszczenia na morze nowego krążownika pancernego, który nazwano: »Fürst Bismark«. Z rodziny Bismarcka przybyli na uroczystość hr. Wilhelm Bismark z żoną i hr. Rantzau. Dalej byli obecni i książę Henryk, ministrowie dr. Mikwel, baron Thielmann i Tirpitz, a nadto naczelny prezes Köller. Chrztu dokonał minister marynarki Tirpitz, który pomiędzy innymi powiedział, że na życzenie cesarza otrzymał okręt nazwisko »największego męża stanu w bieżącym stuleciu«, na którego wspomnienie biją gorąco serca wszystkich Niemców, nawet za morzem osiadłych. Ale i marynarka niemiecka dumna będzie z tego, że będzie posiadała okręt z tak ehlubnem nazwiskiem. Minister zakończył okrzykiem na cześć cesarza, poczem powstała hrabina Bismark i rzekła: »Chrzczę cię w imieniu cesarza i nadaje nazwisko: »Fürst Bismark«. — Ale dzień

sobotni i z innej strony był dla ekskanclerza radosnym. W dniu tym bowiem wydała na świat małżonka hr. Herberta Bismarka pierwszego potomka rodzaju męskiego. Z tego też powodu starszy syn Bismarka nie mógł brać udziału w odbywającej się w tym dniu w Kilonii uroczystości.

**Ziemie polskie.** Dzienniki warszawskie dowiedziały się, że rząd rosyjski chce szerzyć w dawniejszem Królestwie Polskim oświatę za pomocą języka ojczystego. Rząd przeznaczył dla każdej gminy 30 rubli na założenie biblioteki złożonej z polskich książek. Kiedy to pruski rząd zrobi coś takiego?

**Rzym.** Donoszą, że przyszły konsystorz watykański nie odbędzie się przed listopadem. Będzie ich właściwie dwa, jeden tajny z przemową pasterską i prekonizacją biskupów, drugi publiczny, na którym Papież nałoży czerwone kapelusze czterem kardynałom-cudzoziemcom mianowanym na wiosnę. Kardynałów jest obecnie 60. Prawdopodobnie więc mianowanych zostanie kilku nowych kardynałów. Z 60 żyjących kardynałów tylko pięciu jest mianowanych przez papieża Piusa IX. — Zdrowie Papieża nie pozostawia nic do życzenia.

**W Grecji** zaczynają się powoli umysły uspakajać i Grecy chcąc niechcąc, zaczynają się godzić z swem położeniem. Przychodzą do przekonania, że nie ma innej rady, jak tylko przystać na warunki pokoju, ułożone przez mocarstwa europejskie. Gazety greckie, które jeszcze kilka dni temu tak energicznie przeciwko takim warunkom protestowały, dziś piszą już całkiem inaczej i są tego zdania, że dalsze prowadzenie wojny tylko samej Grecji jak największe straty i szkody przyniesie. — Było do przewidzenia, że Grecy powoli się uspokoją, boć wierzenia Grecji żadne mocarstwo nie brało na seryo.

**Turcja.** Sułtan postanowił, skoro sejm grecki pokój podpisze, wycofać z Tesalii 75,000 wojska i pozostawić w niej nadal tylko 40,000. Zbiegom tesalskim i tym poddanym tureckim, którzy przeciw Ehdemowi walczyli, sułtan amnestyi udzielić nie chce.

**Na Krecie** nie ma jeszcze porządku i spokoju. Co chwila przychodzi do starć pomiędzy Kreczeńczykami a Turkami. Tak jedni, jak i drudzy dopuszczają się roz-

maitych gwałtów i nadużyć. Sułtan turecki przedstawił to położenie ambasadorom europejskim i zwrócił uwagę, że tak dłużej być nie może i sprawa kretańska jak najszybciej powinna być uregulowana. Dalej zaznaczył sułtan, że wojsk tureckich z Krety całkiem wycofać nie może, bo w takim razie mahometanie na Krecie byłiby zupełnie bezbronni i wystawieni na gwałty i pociski ze strony Kretańczyków.

### Dobre wychowanie córek naszych

jest rzeczą nadzwyczajnej wagi dla przyszłości narodu polskiego. Odnośnie do ważności tej sprawy, za mało się o niej w gazetach pisze i mówi. Dla tego też w bardzo szerokich kołach, mianowicie średniego i ludowego stanu, wychowanie córek o wiele mniej staranne bywa, aniżeli wychowanie synów. Mamy tu na myśli wychowanie pod względem praktycznym i obywatelskim, nie zaś pod względem religijnym i moralnym, które w regule w rodzinach naszych jest dobre.

U innych narodów oddawna już zwrócono na to baczną uwagę. Naród niemiecki posiada liczne szkoły, przeznaczone na dokończenie, czyli uzupełnienie wychowania dziewcząt. Łatwo mu było te zakłady posiadać, bo rząd był mu na pomocy. Gdy dawniej tyle szkół jeszcze nie było, albo i dzisiaj, gdzie do szkoły daleko, radzą sobie rodzice niemieccy w ten sposób, że oddają córki do znajomych rodzin w większym mieście na rok lub dłużej, aby tam douczyły się tego, czego im dom dać nie zdołał. W takich rodzinach bywa nieraz po kilka lub kilkanaście dziewcząt.

U Czechów, gdzie poświęcenie dla sprawy ogólnej tak jest wielkie, powstały czeskie zakłady wychowawcze dla dziewcząt kosztem społeczeństwa czeskiego, pierwotnie zupełnie bez pomocy rządu. Są one liczne, a jak wpływają na swoje wychowanki, najlepiej świadczy poczucie obywatelskie i uznana gospodarność i doskonałość kobiet czeskich w sprawach domowych.

W naszym polskim społeczeństwie nie brakło rodziców, którzy widząc niedostatki w wychowaniu domowym swych córek,

## NA WRÓCENIE.

Opowieść historyczna.

Kiedy syn Ziemiomyśla skończył siódmy rok życia, zebrała się cała książęca rodzina, liczną dróżną otoczona, by dopełnić podług pogańskiego zwyczaju obrzędu postrzyżyn. Chłopię było piękne, dobre i nad wiek swój rozumne, a przecie każde na nie spojrzenie smutkiem napełniało serca rodziców, bo oczy jego od urodzenia cieniem pokryte, nie widziały dotąd promieni słońca. Podczas uroczystości, gdy jasne włosy staczające się po ramionach, padły pod ostrzem błyszczących nożyc, a chłopczyzna, dziecięciem mianowany, otrzymał imię Mieczysława, stała się rzecz dziwna i niepojęta; jak gdyby zasłona jakaś spadła z oczu młodzianka, w błękitnych lecz martwych dotąd źrenicach zajaśniał wyraz radości, i ślepy przejrzał nagle ku szczęściu i weselu rodziców swoich i ku podziwieniu wszystkich obecnych.

Z tak niezwykłego zdarzenia poczęto snuć rozliczne domysły i wróżby, i wszyscy zgadzali się na to, że to cudowne przejrzenie Mieczysława musi być przepowiednią wielkich i niezwykłych rzeczy, których on dorósłszy, świadkiem lub sprawcą będzie.

Ale mijały lata, Mieszko wyrósł w młodziana, a następnie w męża, już od kilku lat rządził Polską, a jeszcze nie nad-

wysyłali je także do zakładów uzupełniających lub do rodzin zaufania godnych na naukę. Ponieważ jednak polskich zakładów nie było, dostawały się polskie dziewczęta do niemieckich szkół lub rodzin i jakkolwiek pod praktycznym względem niejednego się nauczyły, co do ukształcenia ducha i serca stawały się najczęściej podobne kwiatom, przesadzonym na obcy grunt, na którym nie mogą się tak rozwinąć i ukształcić, jak na gruncie rodzinnym. Każdy to z nas zrozumie i zbyteczną jest rzeczą dalej się nad tem rozwodzić.

Aby dotkliwemu brakowi szkoły podobnej zaradzić, powstał przed trzema laty w Śremie, w prowincyi Poznańskiej, zakład wychowawczy gospodarstwa kobiecego i pracy domowej, założony i po dziś kierowany przez panią F. Szczerbińską.

Jakkolwiek gazety polskie dość często już o zakładzie się rozpisywały, zajęcie się społeczeństwa naszego tą jedyną w swoim rodzaju szkołą jest niewielkie; ztąd też napływ uczennic nie tak liczny, aby szkoła się opłacała.

Jakżeby inaczej było u Czechów! Tam niezawodnie 3 lub 4 powiaty nasłaly by tyle wychowanek do szkoły, iżby miejsca w niej zabrakło. U nas cała prowincya Poznańska, całe Prusy Zachodnie i Wschodnie, cały Śląsk wreszcie nie są w stanie dostarczyć dostatecznej liczby uczennic.

Czyż u nas nie ma potrzeby takiej szkoły? Większa z pewnością niż u innych narodów! Tylko u nas jeszcze za mało takich rodziców, którzy są przekonani, że dobre wychowanie córek lepszym jest wianem, niż talary posagowe.

Piszący te słowa, doznawszy to sam na swoich najbliższych, jak zbawiennym jest wpływ zakładu Śremskiego, odzywa się z zachętą do rodziców katolickich i polskich, aby nie żalowali pieniędzy na uzupełnienie wychowania swoich córek w tym zakładzie. (Dokończenie nastąpi.)

## Wiadomości kościelne.

**Chełmińska dyecezya.** Dnia 28 września odbyła się uroczysta introdukcya ks. prob. Feliksa Dobka na probostwo w Szwarcenowie, w dekanacie nowomiejskim, a 29 września księdza proboszcza Jana Döringa na probostwo w Brodnicy. —

zwyczaj ważnego nie zaszło w kraju, coby owe wróżby sprawdzać się zdawało. Zbiegały się przecie powoli żywioły ku poważnym zmianom, powoli mówię, bo w życiu narodów nie nagle nie przychodzi, każdy objaw musi mieć swoje źródło, czasem bardzo odległe i każdy po sobie na przyszłość pozostawia następstwa.

Chociaż w ogóle Polacy trwali w bałwochwalskich błędach, wielu jednakże było pomiędzy nimi, którzy czy to w spokojnych wycieczkach do sąsiednich Czech i Moraw, czy w handlowych stosunkach z temi krajami, nabywali innych pojęć, poznawali wiarę chrześcijańską, przyjmowali ją sami, za powrotem szczepili ją w sercach swojej rodziny i lubo tajemnie, by ziomków swych pogan nie oburzać, wykonywali jej przepisy.

Mieczysław wiedział o tem, w niejednym zbliżeniu z czeskimi i niemieckimi książętami poznał różnicę ich zwyczajów i wiary, lecz wygodniej mu było żyć podług pogańskiego obyczaju, dającego mu zupełną swobodę. Przy dworze i w radzie książęcej było również chrześcijan nie mało, ci wiedzieli, że Mieczysław w bałwochwalskim dniu swoje pędząc, nie ma ani domowego szczęścia, ani przywiązanej do siebie rodziny i poradzili mu, by pojął w małżeństwo córkę Bolesława I-go, księcia czeskiego, a tym sposobem by sobie przyjaźń potężnego sąsiada zapewnił.

Wiadomość, że ksiądz prob. Rudolf Kuze rzekł się prezenty na probostwo w Żarnówcu i pozostaje w Płużnicy, potwierdza się.

## Rodzice polscy! uczcie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

### Wiadomości z Warmii i z dalszyca stron

\* **Olsztyn.** Pan dr. Kornalewski z Olsztyna miał na zebraniu urzędników medycynałnych w Berlinie wykład o „kołtunie.“ Jak pan dr. K. dowodzi, kołtun powstaje przez skręcanie się włosów skutkiem nieczystości. W powiecie olsztyńskim był on dawniej mniej znany, od 20 lat szerzy się jednak coraz bardziej. Mieszkańcy całych wiosek, dzieci i starcy cierpią na tę chorobę. Do rozszerzenia się kołtuna przyczyniają się przechodzący tu za robotą robotnicy z Polski. Rozszerzenie się tej choroby jest wielką szkodą dla zdrowia publicznego. Osoby dotknięte kołtunem, jeżeli są chore wewnątrznie lub zewnętrznie, sądzą, że to pochodzi z kołtuna i zaniedbują wezwać pomocy lekarzkiej. Zabobonni ci chorzy sądzą, że nie trzeba przy kołtunie nic ruszać. Tylko do pewnego „fuszera“ (Kurpfuscher), byłego (?) księdza katolickiego, uciekają się oni, który ich homeopatycznie (ziarnkami) leczy. Z Olsztyna skutkiem wychodźstwa za robotą przewleczono kołtun aż do zachodnich Niemiec.

Tyle o „kołtunie“ według „Krajsblattu“ powiedział p. dr. Kornalewski w Berlinie. Wszystko bardzo ładnie i pięknie, ale nam się zdaje, że niepotrzebnie wmięszano w ten wykład księdza katolickiego, i to nie „byłego“, ale sprawującego bardzo gorliwie swe obowiązki. Czytelnicy nasi na Warmii wiedzą, o kim tu mowa.

— Z dniem 1-go stycznia wejdzie w życie w mieście naszym prawo, według którego nie wolno nikomu zabić w swym zabudowaniu sztuki bydła lub nierogacizny, tylko w miejskiej rzeźalni. Wyjątkowo tylko wolno w domu bydło dobić w razie nagłej choroby, ale trzeba o tem zawiadomić magistrat. Płacić się będzie w rzeźalni od zabicia wołu 2 m., od świni do 100 funtów żywej wagi 1 m., nad 100

Zgodził się na to Mieczysław, nastąpiły między obydwoma stronami układy, a najpierwszym ich warunkiem było wyrzeczenie się ze strony nowożeńca błędów pogańskich.

Na początku roku 965 przybyła do Poznania, gdzie książe mieszkać lubił, Dobrawa czyli Dąbrówka, otoczona licznym orszakiem czeskich panów i niewiast, w towarzystwie Biskupa i kapłanów prawego Boga. Mieczysław po niedługim przygotowaniu do tak ważnego kroku, przyjął Chrześc. święty, poślubił Dąbrówkę, a ceniąc jej łagodność, pobożność i ciche domowe cnoty, szczęśliwy ten dla siebie wypadek świetnymi obchodami i obdarował hojnie tych, co mu tak drogi skarb sprowadzili.

Bez zwłoki i z prawdziwą gorliwością zajął się teraz książe rozszerzeniem prawdziwej wiary wśród poddanych swoich; zaczął budować kościoły, opatrzył je w potrzebne dochody i kosztowne sprzęty do odprawiania służby Bożej, sprowadził kapłanów i na ich utrzymanie nazaczył składanie dziesięciny, tj. dziesiątą część dochodu każdego mieszkańca. Wkrótce też założonem zostało najpierwsze w Polsce biskupstwo poznańskie.

Ale kiedy Mieczysław, wspierany i zachęcany przez pobożną małżonkę, tak ważnym pracom cały się oddawał, lud szemrał, niechętnie wykonywał książęce

tów 2 m., od owcy lub kozy 30 fen., cielęcina 30 fen.

\* **Pasym.** We wtorek odbył się tu targ na bydło i konie. Bydła spędzono dość wiele i płacono za nie dobrze, również i za świnię. Koni było mało, do tego tych.

\* **Rozogi.** Syn gospodarski Biały w roczni i lutym tego roku przeprowadzał razą przez granicę żydów z Polski, przybył do Ameryki wyjść chcieli. Jest to jednakże zakazane przez prezesa regencyjnego celem zapobieżenia szerzeniu się chorób zaraźliwych. Sąd ławniczy w Szezyńcu skazał też za to Białego na 40 mrk. kary lub 14 dni więzienia. Przeciw temu wyrokowi założył prokurator rewizyjny, a sąd karna zniósł pierwszy wyrok i skazał B. na 3 miesiące więzienia.

\* **Morąg.** Szewc Ilgner z Eckersdorfu, przeszedł 70 lat stary, przyszedł tego dnia do pewnego gospodarza tam i prosił o 1 markę. Gdy ją otrzymał, powiedział: »Ale oddać tej marki nie mogę, gdyż jestem głupi i albo pójdę do szpitala, albo się obwieszę.« Gospodarz przyjął to jako żart, ale owego szewca ażeby nie było rzeczywiście następnego dnia w komorze obwieszono.

\* **Ostruda.** W nocy na czwartek palili się w Marcinkowie całe zabudowania posiadziciela F. Zdaje się, że ogień stał podłożony, bo wybuchł równocześnie w czterech miejscach. Rodzina właściciela zdołała zaledwie życie ocalić. Całe pasy żniwne, narzędzia gospodarcze, jak też żywy i martwy inwentarz, wszystko to poszło z dymem.

\* **Lesiny.** Radca regencyjny p. Hamann ze Szczytna był tu w towarzystwie cesarza leśnego celem obejrzenia i zakupu piaszczystych puszczy leżących odgrodzonym, aby na nich założyć las fiskalny. Woda nie przysłała jednak do skutku, bo sędziowie nie chcieli przystać na przedłożoną cenę 15 marek, jaką im za mordawano.

\* **Zyborck.** Mistrz krawiecki Binder pierwszy przejechany został przez furmankę tak pokaleczony, że wątpią o jego wyzdrowieniu.

\* **Pruska Hawa.** We wtorek wieczerą o 10-tej wybuchł u malarza Ewerta

żurawki, a nieraz wyraźnie im się opierał. Wszyscy zaślepieni błędami pogaństwa, stroszyli się od nowej wiary jak człowiek, który długo w ciemnicy zamknięty, a potem nagle na światło wyprowadzony, przymyka oczy, nie mogąc znieść od razu słonecznego blasku i to, co najwyższe szczęście ludzkie stanowi, chwilowo uważa sobie za przyczynę cierpienia.

Gdy w granicę kraju wtargnęła garstka spokojnych sąsiadów, jeżeli miejscowość była nawiedzona chorobą, burza zniszczyła zagrożoną zasiewom, jeżeli niezgoda powstała między mieszkańcami jednej osady lub rodziny, wszystko to przypisywano złej wierze, utrzymując, że dawne Bogi karzą tym sposobem odstępstwo Mieczysławowa. Zabobonny lud z tem większą czcią przybiegał przed bałwanami, chcąc je przełamać, a gdy chrześcijańscy kapłani usiłowali ich oświecić i nawrócić, udawali, że nie rozumieją, czeskiej lub morawskiej mowy, tak bardzo wówczas do polskiej podobnej, by nie dopuścić nauki do rozdrażnionego umysłu. Do dachowców zaś, z których lub Francji przybyłych, chowali się lacy potrójną niechęcią: jako do nieprzyjaciół ulubionych bogów, jako cudzoziemców i nakoniec jako do tych, którzy mieli prawo dopominania się dziesiątej części każdego ich zbioru.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ogień, który szerzył się z taką gwałtownością, że mieszkająca tam familia listonosza Zippnick była w niebezpieczeństwie życia. Matka wzięła troje dzieci na rękę i wyniosła je z płomieni, podczas gdy 13-letni syn miał wyprowadzić swego sześciolatniego braciśzka. Oba dzieci nie zdążyły jednak już wyjść i zginęły w płomieniach. Gdy dzieci widać nie było, wskoczył po nie do palącego się domu ich wuj, listonosz Zippnick, ale i on już z płomieniami wrocił. Wszystkie trzy ciała wygrzebano następnego dnia z popiołu. Nieszczęśliwy listowy, który życie poświęcił dla ratowania, pozostawił żonę i 6 własnych drobnych dzieci.

\* **Biskupiec.** Organy w tutejszym kościele katolickim odnawiają teraz gruntownie. — Wybieranie kartofli jest tu teraz w pełnym biegu. Zbiór jest zadawalniający i wydaje przecięciowo z korca sadzonych 8 korcy zbioru.

\* **Chojnice.** Aresztowano tu wędrowczyka za żebranię. Gdy go policysta miał poprowadzić na śledztwo zastał go w celi zupełnie nagiego, ponieważ aresztant zdjął z siebie ubranie i podał je na skrawki. Naturalnie, że podano mu inną odzież, ale kara bezwarunkowo dla tego nie będzie mniejszą.

\* **W Najmowie** pod Brodnicą własności p. Ossowskiego spłonęły ubiegłej nocy wszystkie budynki gospodarze. Bliższych szczegółów brak.

\* **Gdańsk.** Odwiedziny cesarza z okazji spuszczenia parowca »Kaiser Friedrich« do wody, są zapewnione. — Kowal Burand z warsztatu budowy okrętów zastrzelił swą 50-letnią żonę z rewolweru, a potem siebie. B. żył z żoną przeszło 25 lat w zgodzie i dosyć dobrych stosunkach majątkowych. Pozostała jedna zamężna córka, której mąż podobno dał teściowi powód do zazdrości, dalej jeszcze dwie córki 18 i 11 lat liczące.

\* **Kwidzyn.** Nadzwyczajny zbiór śliwek mają lato właściciele sadów owocowych na nizinach. Wysłano już sto wagonów z tutejszego dworca w różne strony, prócz tych, które właściciele suszą i z których gotują powidła.

\* **Tuchola.** Egzamin dla przyjęcia do tutejszego zakładu preparatów odbędzie się we wtorek, 12-go października b. r. Dostawić należy przedtem metrykę, świadectwo o szczepieniu ospy i świadectwo szkolne. Preparand płaci za mieszkanie i stół w miesięcznych ratach 350 m. na rok. Szkólnego płaci się 18 marek kwartalnie, ale zniża się opłata wedle godności.

\* **Gniew.** Z okazji obchodu 600-tniej rocznicy założenia miasta, mianował magistrat ze zgodą rady miejskiej naczelnego prezesa Gosslera i p. Rohrbecka z Gremblina, obywatelami honorowymi miasta Gniewu. Poemat, który recytowano przy przedstawieniu żywych obrazów, ułożył prof. gimnazjalny Reiman z Grudziądza. Występuje tam bogini przeznaczenia i »Mewa«, bogini opiekuńcza miasta, a u jej nóg »Wisła« i »Wierzyca«. Starzy Prusacy pogańscy mordują zabranego w niewolę chrześcijanina. Pokazuje się potem kilku Krzyżaków, a następnie »dzika gromada Polaków« (wilde Polenschaar) depce kłęczącą na ziemi Germanii, a przytem widać palące się miasto. Nareszcie występują król Fryderyk Wielki i cesarz Wilhelm I. Oczywiście wmieszano tam wiele historycznych fałszów. Naprzód w Gniewie nie mieszkali nigdy Prusacy, lecz tylko Pomorzanie, a więc też niestosownem przedstawiać tam Prusaków, męczących chrześcijanina. Polacy w Gniewie nigdy »dzikimi« się nie okazali, owszem obsypywali miasta wielkimi dobrodziejstwami, jak starosta Albrecht Radziwiłł i Jan Sobieski. Pożaru w Gniewie Polacy też nigdy nie wznieśli, ani Niemców, nad nimi tryumfując, nigdy nie deptali. Zresztą autor owego poematu już kilkakrotnie przed publicznością fałszywie przedstawiał historią naszych stron.

\* **Koronowo.** Tajemniczy wypadek

zdarzył się w Swiekatowie. Kolonista tamtejszy Chrościński wziął był na wychowanie dwoje dzieci, 13-letnie dziewczę i 5-letniego chłopczyka. Rodzice dzieci żyją jeszcze. Ojciec znajduje się w domu biednych w Tucholi, matka, młoda wyrobnica, poszła w świat. W ubiegłą niedzielę nieznamy jakiś, podający się za jakiegoś Buchholza z Cielęcina, zajechał na podwozie Chr. dwukonnym wozem i zażądał od zdumionej żony Chr. wydania obojga wychowawców. 13-letnia dziewczynka uciekła, co widząc nieznamy, chwycił chłopca, posadził na wóz i odjechał.

\* **Inowrocław.** Pan C. Szalewski poszedł w tych dniach na urząd stanu cywilnego zapisać urodzenie syna swego. Urzędnik zamiast zapisać »Władysław«, zapisał »Wladislaus«. Ojciec zaprotestował przeciw temu, bo tylko ojciec ma prawo wybierać synowi imię, a urzędnika obowiązkiem jest zapisać je tak, jak mu je podadzą. »Dzienn. Kuj.« pisze, że ojciec będzie dochodził prawa swego.

\* **W Halensee** pod Berlinem odbyły się w niedzielę wielkie wyścigi kołowników, w których zdobył pierwszą premię Francuz Bourrillon z Paryża. Premia wynosi 10,000 marek. B. przejechał 2000 metrów w 3 minutach i 25<sup>2</sup>/<sub>3</sub> sekundach. Jako drugi stanął u celu Niemiec Lehr, słynny kołownik z Frankfurtu nad Menem; trzecim z rzędu był Arend z Hanoweru, także Niemiec.

## ROZMAITOSCI.

### Ogłuchł od polskiej mowy!

Do »Katolika« pisze ktoś z Górnego Ślązka:

»Przed rokiem przyjąłem w naukę chłopca niemieckiego, który już od dzieciństwa na uszy chorował. Zwróciłem na to uwagę matce dziecka, skutkiem czego posłano go do profesora w Wrocławiu. Po jakimś czasie otrzymuję wiadomość, że profesor oświadczył, jako chłopcu bardzo na uszy zaszkodziło, ponieważ musiał słuchać albo raczej uczyć się polskiej mowy! (Chłopiec rzeczywiście musiał się u mnie uczyć po polsku i lekko mu to przychodziło, a ja go wcale nie męczyłem). Gdyby ten pan profesor był miał polskiego chłopca, który się dostał na Dolny Śląsk i tam języka niemieckiego się uczył, czyby też naukę niemiecką jako szkodliwą dla uszu jego był uznał? A nasze polskie dzieci w szkołach chyba wszystkie musiałyby na uszy chorować, albo zgoła całkiem ogłuchnąć, gdy 8 lat w szkole nauką niemiecką je trapią!«

### Nadzwyczajny dodatek.

Czytelnikom naszym zwracamy uwagę na dołączony dziś interesujący prospekt zaszczytnie znanych środków domowych **firmy C. Lück w Kołobrzegu (Colberg)**, i prosimy tenże wprost od firmy zażądać, gdyby go kto do ręki dostać nie miał. Lücka środki domowe już od pokoleń mają sławę i tysiącom przyniosły siłę i zdrowie. Powinny one jako wierni przyjaciele domu w każdej rodzinie w zapasie być trzymane. Dokładny sposób użycia jako i liczne świadectwa dołączone do każdej flaszki. Jedyne fabrykant C. Lück w Kołobrzegu.

Prawdziwe do dostania w Olsztynie w aptekach, w Pasymie w aptece, w Warmborku w aptece Heymanna.

Szelak, za funt 1,20 m.,  
Okowita do polerowania  
nia za litr 35 fen.,  
poleca  
**G. Eschholz**  
Następca.  
**Szkoła na szuby**  
we wszelkich wielkościach poleca  
ca jak najtaniej  
**G. Eschholz**  
NASTĘPCA.

# M. Janicki, Gdańsk.

Kantor: Hundegasse 60.

Jedyny w Gdańsku hurtowny i wysełkowy katolicko-polski interes towarów kolonialnych,

**specjalnie win.**

Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko. Wszelkie załatwienia komisowe i spedycyjne uskutecznią się szybko i jak najtaniej. Podróżujących nie wyselem.

Wielki wybór. Przy zakunie za gotówkę rabat. Skutkiem wielkich zakupów jestem w stanie moim odbiorcom **bardzo tanie** ceny stawiać i polecam między innymi:

Półwełniane materye na suknie	od 27 fen. za metr
Czystowełniane „ „ „	„ 45 „ „ „
Materye na powłoki wzorzyste	„ 23 „ „ „
Płótna na koszule i dowłasy	„ 18 „ „ „
Materye dla mężczyzn, bukskia	„ 1,50 M. „ „

aż do najlepszych.

## Herrmann Cohn,

Górne przedmieście 9.

Rzetelna obsługa.

Stale ceny.

## A. Kundt,

OLSZTYN,

ulica Prosta nr. 20.

Polecam mój wielki skład dewocyonalii, jak: krzyże, krzyżki, różańce, szkaplerze, kropielniczki, różyczki i obrazki, medaliki itd. — Mam dalej na składzie wielki wybór stalowych z Solingen, jak: brzytwy pod gwarancją, noże i nożyki, nożyczki, widelce i białe, bieliznę, zwierciadła, także nożki, wory krótkie i białe, portomenetki, torki, kołnierzyki i papiery. — Na mój skład zwracam uwagę i polecam towary i skórzaną, jak: portomenetki, listy chrestne, i papierosów, notesy, papier listowy, kopery, tory, ten się przekonają, że nigdzie tak tanio się nie kupuje jak u mnie.

A. Kundt,

OLSZTYN,  
ULICA PROSTA NR. 20

Już wyszedł

## Kalendarz Maryański

Karola Miarki — na rok 1898.

Dodatki  
nadzwyczajne:

1. Kolorowy obraz Serca Najśw. Maryi Panny.
2. Portret śp. Adama Mickiewicza.
3. Gra w warcaby i młynek, — na tekturze.
4. Dwukolorowy kalendarz ścienny.

„Wydawnictwo dzieł ludowych“ K. Miarki  
w Mikołowie (Nikolai O-S.)

## Fr. Sawitzki,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,

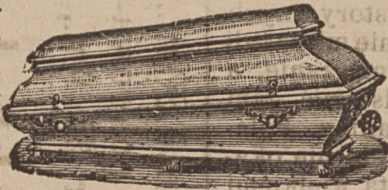
Lipszacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.)  
21 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.

Polecam wielki wybór trumien metalowych i drewnianych z pięknymi ozdobami od najtańszych do najdroższych; również ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne: poduszki, deki itd. Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla nie-

bożczków. **Fr. Sawitzki,**  
Lipszacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.)  
12 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.



## KALENDARZE

na rok 1898.

Maryański	- - 60 fen.
Poznański	- - 50 „
Katolik	- - - 50 „
Kopernik	- - - 30 „
Nadwiślanin	- 20 „

poleca drukarnia

„Gaz. Olszt.“

## 2 uczni,

najchętniej 17 lub 18 lat liczących, synów porządnych rodziców w naukę kowalstwa przyjmie natychmiast

A. Babel,

mistrz kowalski w Olsztynie,  
ulica Jakóbowa.

## Andrzej Doliwa

mistrz krawiecki w Olsztynie

ulica Cegielska (Ziegelstr.) nr. 6

poleca się do wykonywania wszelkich ubrań na miarę pod zaręczeniem za dobry krój i dobre leżenie.

**Robota akurata,**

**ceny tanie.**

Również wszelkie wy-  
**porządzenie ubrań**  
wykonuję umiejętnie, szybko i za umiarkowaną zapłatą.

## Milliony świń

ginie rok rocznie na czerwonkę. Niezawodnie najpewniejszym środkiem przeciw czerwonce jest „ANTIBAKTERIKON”, jeżeli tylko zaraz, skoro się okaże brak apetytu u świń, używany będzie.

Dla tego powinien się „Antibakterikon” znajdować w każdym gospodarstwie, by w razie potrzeby mieć takowy pod ręką. W butelkach po 50 fen. do nabycia u **Wł. Chrościelewskiego**, drogeria w Gietrzwałdzie.

## MEBLE!

Polecam moją fabrykę i skład mebli własnego wyrobu, w rzeczywistości **tylko rzetelnym** wykończeniu, po **jak najtańszych cenach.**

**Skład mebli, luster i towarów wyście-  
lanych** każdego gatunku.

**Garnitury pluszowe, pojedyncze sofy** itp. itd. **w najnowszych fasonach.**

Moje meble własnej fabrykacji nie są do porównania z **taniami gratami** często u innych poleceniami.

Olsztyńska fabryka mebli pędzona parą

**G. Puttlitz, Olsztyn**

ulica Dworcowa Bahnhofstr.) 18.

Z dworca po **lewej stronie** (proszę dobrze na to uważać.)

Od czwartku, 23-go bm. znajduje się moje mieszkanie w nowym domu kupca **p. Schoeneberga** na **Górnym przedmieściu.**

Dr. Przewoski,  
Olsztyn.

## UCZNIA

w naukę drukarstwa  
przyjmie natychmiast  
drukarnia „Gaz. Olszt.“

Aby uprzątnąć  
wyprzedają:

Jedno i dwuskibowe pługi,  
Parewniki dla bydła,  
Maneże (rozwerki),  
Krajacze buraków,  
Walce zębate,  
Grabie konne,

po tanich cenach i na odpłatę  
**Antoni Wolff**  
WARTEMBORK.

Moją **posiadłość** w Skajwotach, między Olsztynem a Wartemborkiem, 83 mórg obszaru, budynki i cały inwentarz, chcę z wolnej ręki sprzedać. Mający chęć kupna mogą się każdego czasu do mnie zgłosić.

**Józef Hosenberg**

w Skajwotach

(Skaibotten per Mokainen).

Paloną kawę od 1 m. za funt,  
Niepaloną „ od 75 fen. za funt,  
Petroleum 11 fen. za funt,  
Amerykańską wędzoną okrasę (szpak) 55 fen. za funt,  
Amerykańską świeżą okrasę po 50 fen za funt

poleca

**G. Eschholz Następca.**

Sprzedaż drzewa.

W czwartym kwartale 1897 r. odbędą się terminy na drzewo w nadleśnictwie Purda: 12 października w Purdzie, 9 listopada w Purdzie, 7 grudnia w Bartółtach, 14 grudnia w Purdzie.

W nadleśnictwie Ramuku odbędą się terminy na drzewo w czwartym kwartale 1897 r.: w środę, 20 października, w środę 3 listopada, w środę 24 listopada, w piątek 3 grudnia, w środę 15 grudnia.